

Uchwała z dnia 29 października 2009 r., III CZP 61/09

Sędzia SN Wojciech Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Grzegorz Misiurek

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie postępowania upadłościowego "E." S.A. w W. w przedmiocie zażalenia wierzyciela "E.T.", sp. z o.o. w S., po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 29 października 2009 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2009 r.:

"1. Czy spółka kapitałowa, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. kodeks spółek handlowych, tj. przed dniem 1 stycznia 2001 r., wspólnik albo akcjonariusz wniósł wkład niepieniężny mający wady, korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w art. 14 § 2 Kodeksu spółek handlowych?

w przypadku odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze:

2. Czy w przypadku roszczenia o wyrównanie różnicy między wartością przyjętą w umowie albo statucie spółki (zdeklarowaną) a zbywczą wartością wkładu (art. 14 § 2 k.s.h.) bieg terminu przedawnienia powinien być obliczany od momentu ujawnienia się wady, czy też od daty powstania (zaciągnięcia) zobowiązania wspólnika albo akcjonariusza do wniesienia wkładów niepieniężnych i ich oznaczenia?

3. Czy roszczenie spółki kapitałowej przeciwko wspólnikom albo akcjonariuszom, o wyrównanie różnicy między wartością przyjętą w umowie albo statucie spółki a zbywczą wartością wkładu z art. 14 § 2 k.s.h., jest roszczeniem związanym z prowadzeniem przez spółkę działalności gospodarczej, do którego znajduje zastosowanie trzyletni termin przedawnienia, czy też jest to odrębne od działalności gospodarczej, roszczenie majątkowe wynikające z zobowiązań wspólników albo akcjonariuszy zaciągniętych w ramach umowy (statutu) spółki, podlegające 10-letniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.)?

w przypadku odpowiedzi negatywnej na pytanie pierwsze

4. Czy przepisy o rękojmi za wady prawne rzeczy sprzedanej tj. art. 556-576 k.c. mają przez analogię zastosowanie do roszczeń spółki kapitałowej z tytułu wadliwego wniesienia wkładu, w sytuacji gdy wkład ten został wniesiony przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. kodeks spółek handlowych, a jeżeli tak to w jakim zakresie?"

podjął uchwałę:

1. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.) wspólnik wniósł wkład niepieniężny mający wady prawne, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 14 § 2 w związku z art. 612 tej ustawy.

2. Bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia, o którym mowa w art. 14 § 2 k.s.h., rozpoczyna się od dnia wniesienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wkładu niepieniężnego na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym tej spółki.

Uzasadnienie

W postępowaniu dotyczącym sprzeciwu wierzyciela w sprawie odmowy zarządcy masy upadłości "E." S.A. w W. uznania wierzytelności sędzia-komisarz ustalił, że upadłość "E." S.A. została ogłoszona dnia 21 sierpnia 2007 r., a już dnia 10 września "E.T.", spółka z o.o. w S. zgłosiła wierzytelność w kwocie 9 000 000 000 zł, a w czerwcu 2008 r. w kwocie 41 600 zł. Zarządca masy upadłości uznał na liście tę drugą wierzytelność, odmawiając uznania pierwszej. Tego dotyczył wniesiony sprzeciw, oddalony przez sędziego-komisarza postanowieniem z dnia 5 lutego 2009 r., na co zostało wniesione zażalenie, podczas rozpatrywania którego powstały wątpliwości interpretacyjne.

Wiązały się one z zakwestionowaniem przez Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy przy Austriackiej Izbie Gospodarczej w Wiedniu w orzeczeniu z dnia 26 listopada 2004 r. skuteczności zbycia udziałów "P.T.C.", sp. z o.o. na rzecz "E.T.", sp. z o.o. ("T."), z zaznaczeniem, że udziały w "P.T.C.", które były przedmiotem

zbycia, pozostawały własnością "E." S.A. w każdym czasie. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu, a następnie orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2006 r. przez Sąd Najwyższy w Wiedniu. Z pisma wierzyciela z dnia 26 października 2009 r. wynika, że prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie oddalony został wniosek upadłego o uznanie wymienionego orzeczenia arbitrażowego na terytorium Polski, a postępowanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie o ustalenie prawa wierzyciela do udziałów w "P.T.C." nie zostało jeszcze zakończone.

W dniu 8 grudnia 1999 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników "T." podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki kilkakrotnie, do kwoty 10 000 000 000 zł, tworząc 88 000 000 nowych, równych i niepodzielnych udziałów o wartości po 100 zł każdy. Wszystkie nowoutworzone udziały objął "E." S.A., pokrywając je wkładem niepieniężnym w postaci 226 000 udziałów w "P.T.C.", a niewielką część w gotówce. Na podstawie porozumienia z dnia 8 grudnia 1999 r. "E." S.A. przeniósł wszystkie udziały w "P.T.C." na "T.", ze skutkiem od dnia wydania przez sąd rejestrowy postanowienia o rejestracji podwyższonego kapitału zakładowego "T.", co nastąpiło. Tego samego dnia zmieniono wpisy w księdze udziałów tej spółki, przez objęcie przez "E." 88 000 000 nowoutworzonych udziałów "T." i pokryciem ich głównie wkładem niepieniężnym w postaci 226 000 udziałów w "P.T.C.".

Oddalając sprzeciw wierzyciela, sędzia-komisarz ocenił, że ustalenie skuteczności lub bezskuteczności wniesienia przez "E." S.A. udziałów w "P.T.C." do "T." wiąże się z rozpatrzeniem możliwości zastosowania art. 14 § 2 k.s.h., ewentualnie przepisów kodeksu handlowego, albo też przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za wady prawne rzeczy sprzedanej. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Należy rozważyć, czy w sprawie występuje problem wady prawnej. Chodzi o ustalenie, czy w razie podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i objęcia go przez wspólnika, który ofiarowuje pokrycie udziałów aportem w postaci udziałów w innej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, a następnie przeniesienia tych udziałów, które okazuje się prawnie bezskuteczne, dochodzi do wykonania obowiązku pokrycia udziałów obejmowanych w podwyższonym kapitale. Przyjęcie, że wspólnik nie wniósł wkładów na pokrycie udziałów prowadzi do wniosku, iż skutki nie dotyczyły wady prawnej, a spółka "T."

powinna dochodzić wykonania zobowiązania z umowy spółki w sprawie pokrycia jej kapitału zakładowego przez wspólnika obejmującego udziały. Nie byłoby to wtedy roszczenie wyrównawcze z tytułu wady prawnej, o którą chodzi w zagadnieniu prawnym.

Zastosowanie reguł prawnych odnoszących się do rękojmi za wady prawne jest prawidłowe. Stosunek spółki powstający w wyniku umowy między wspólnikami tworzy inne relacje między nimi i ze spółką, niż relacje cechujące kontrahentów typowej umowy wzajemnej, odpłatnej, w której świadczeniu jednej strony towarzyszy świadczenie drugiej i w razie wad fizycznych lub prawnych rzeczy sprzedanej chodzi o prawne zabezpieczenie interesów stron, np. przez doprowadzenie do ekwiwalentności świadczeń. W umowie spółki pokrycie udziałów nie jest zapłatą za nie – w rozumieniu reguł prawnych odnoszących się do sprzedaży rzeczy – lecz zapewnieniem wspólnikowi jego partycypowania w trwałym stosunku spółki, której funkcjonowanie wymaga określonych wkładów, pochodzących także od tego wspólnika. Tę odmienność w porównaniu ze zwykłym ekwiwalentem, jakim jest cena przy sprzedaży, można dostrzec w art. 14 § 1 k.s.h., odmawiającym walorów aportowych świadczeniu pracy lub usług na pokrycie kapitału zakładowego spółki kapitałowej.

Z tego powodu wady używane w art. 14 § 2 k.s.h. nie jest tożsame z takim pojęciem i środkami ochrony przewidzianymi w przepisach o sprzedaży. Pozwala to przyjąć, że wadą wniesionego aportu może być jego zaniżona wartość przyjęta w umowie spółki w stosunku do wartości zbywczej wkładu, tym bardziej zatem jest możliwa wada polegająca na wniesieniu do spółki udziałów, do których wnoszący nie miał uprawnień. Wniesienie takich wkładów jest zatem bezskuteczne, a objęcie udziałów następuje bez pokrycia ich wartości, nadal jednak pozostają one w podwyższonym kapitale zakładowym spółki. (...)

Z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy właściwe jest uznanie art. 14 § 2 k.s.h. za przepis umożliwiający wyrównanie różnicy między zadeklarowaną a rzeczywistą wartością aportu wniesionego do spółki w zamian za objęte już udziały. Inaczej jest w przypadku sprzedaży na podstawie kodeksu cywilnego, gdzie niezapłacenie ceny wiąże się z niewykonaniem umowy i nawet zwróceniem rzeczy sprzedawcy.

Przed odwołaniem się do art. 14 § 2 k.s.h. należy rozstrzygnąć zagadnienie, czy w ogóle ten przepis ma zastosowanie ze względu na reguły prawa międzyczasowego.

Według art. 612 k.s.h., do stosunków prawnych w zakresie spółek handlowych istniejących w dniu wejścia w życie ustawy stosuje się jej przepisy, chyba że przepisy "poniższe" stanowią inaczej. Wśród nich znajdują się art. 620 i 628. Według art. 620 § 1, do oceny skutków zdarzeń prawnych stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym zdarzenia te nastąpiły, a art. 628 wskazuje, że w razie wątpliwości, czy mają być stosowane przepisy dotychczasowe, czy przepisy ustawy, należy stosować przepisy ustawy. W doktrynie znaleźć można zwolenników jak najszerzego stosowania ustawy nowej i odwoływania się w argumentacji do nowych rozwiązań (art. 612 k.s.h.) oraz zwolenników tradycyjnego i konsekwentnego odwoływania się do zasady *tempus regit actum*, strzegącej związków między zdarzeniem prawnym a stanem prawnym obowiązującym w chwili tego zdarzenia (art. 620 § 1 k.s.h.). Pierwsi postulują szerokie stosowanie art. 612 k.s.h., jako zasady, drudzy opowiadają się za pierwszoplanowym uwzględnieniem art. 620 k.s.h., uważając przy tym, że najmniej przydatny do rozwiązania problemu jest art. 628 k.s.h., będący swoistą klauzulą asekuracyjną (*ultima ratio*), którego zastosowanie może grozić naruszeniem fundamentalnego zakazu retroakcji (art. 3 k.c.).

W okolicznościach sprawy na aprobatę zasługuje pierwsze stanowisko. Trafne jest zastosowanie art. 14 § 2 k.s.h. ze względu na przedstawiony charakter stosunku spółki i wkładów na pokrycie kapitału. Samo wniesienie wkładu jest jednorazowym aktem prawnym wspólnika, jednak jego skutki łączą się z udziałami, które wspólnik objął i dzięki którym występuje w spółce; może on wpływać na jej losy, czerpać z zysków dywidendę itd., to zaś nie zamyka się wykonaniem jednorazowej czynności wniesienia wkładu do majątku spółki, która funkcjonuje również po dniu w życie wejścia kodeksu spółek handlowych. Jeżeli zatem wada wniesionych aportów ujawniła się pod rządami nowej regulacji, zasady wykładni funkcjonalnej nakazują stosować prawo nowe, gdyż chodzi o stosunki prawne istniejące już pod rządami tego prawa.

Nie jest trafnym argumentem twierdzenie, że wprowadzenie do kodeksu spółek handlowych art. 14 § 2 stanowi wypełnienie luki prawnej, a skoro taka luka była, to do okresu sprzed jej zapełnienia nie można stosować przepisu, który te lukę

wypełnia. Po pierwsze, art. 14 § 2 k.s.h. nie stosuje się do stosunków prawnych sprzed jego wejścia w życie, ponieważ chodzi o spółkę – korporację wspólników, która funkcjonuje przed i po wejściu w życie kodeksu. Po drugie, art. 612 § 2 k.c. wyraża zasadę, a więc odwoływanie się do reguły *tempus regit actum* musiałoby wskazywać na naruszenie zasady nieretroakcji (art. 3 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.), czyli konieczności dania pierwszeństwa przepisowi art. 620 § 1 k.s.h. Wymagałoby to jednak uznania czynności wniesienia aportu w zamian za udziały w spółce za zdarzenie zasądzone i zakończone przed dniem wejścia w życie kodeksu. Tak jednak nie jest, zatem art. 620 § 1 k.s.h. nie powinien być zastosowany. (...)

Celem wprowadzenia art. 14 § 2 k.s.h. nie było „naprawianie wad” aportu sposobami znanymi z przepisów o rękojmi z tytułu wad rzeczy przy sprzedaży, które nie przystają do wad odnoszących się do aportów, co w doktrynie prawa zasadnie już pokazano. W art. 14 § 2 k.s.h. chodzi o odpowiedzialność wspólnika za pokrycie udziałów w spółce, stanowiących przypadającą na niego według umowy spółki część kapitału zakładowego. Obowiązek wspólnika sprowadza się zatem do wyrównania spółce różnicy między wartością wkładu na pokrycie tych udziałów, przyjętą w umowie spółki, a zbywczą, rzeczywistą wartością tych wkładów. Nie ma powodu, aby spółce, która nadal funkcjonuje i w której wspólnik ma udziały pokryte tymi wkładami odmawiać prawa do wyrównania tej różnicy tylko dlatego, że wnioś je przed dniem 1 stycznia 2001 r., skoro brak pokrycia, uznawany za wadę, ujawnił się dopiero w 2004 r. Prowadziłoby to do sytuacji, w której stosunek korporacyjny, jakim jest spółka, miałby wspólników korzystających z uprawnień ponad to co wnieśli na poczet tych uprawnień, mimo że miałyby one taką samą moc, jak innych wspólników, wnoszących wkłady o należytej wartości. Klóciłoby się to ze stosunkiem spółki i tej fundamentalnej relacji równowagi praw wewnątrz spółki nie mogą zakłócać niedoskonałości legislacyjne.

Racjonalna wykładnia przepisów międzyczasowych i zachowanie uczciwych relacji między spółką a wspólnikami oraz między samymi wspólnikami w stosunku spółki wymaga opowiedzenia się za stosowaniem w analizowanym przypadku art. 14 § 2 k.s.h. Wynika z niego, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych wspólnik wniósł wkład niepieniężny mający wady, korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w art. 14 § 2 w związku z art. 612 tej ustawy.

Pozytywna odpowiedź na pierwsze pytanie wymaga zajęcia stanowiska w sprawie początku biegu przedawnienia roszczenia o wyrównanie różnicy między zadeklarowaną wartością wniesionego wkładu a jego wartością zbywcą, stosownie do art. 14 § 2 k.s.h. Zagadnienie to nie było dotychczas analizowane w orzecznictwie, a w doktrynie zostały zaprezentowane dwa rozwiązania. Według jednego, początek biegu przedawnienia wymienionego roszczenia wyznacza chwila wniesienia wkładu na pokrycie udziału (wymagalność *a tempore facti*), a według drugiego chwila, w której ujawnia się wada prawna wniesionego wkładu (wymagalność *a tempore scientiae*). Za drugim rozwiązaniem przemawia narzucające się podobieństwo do ujawnienia wady prawnej z rękojmi przy sprzedaży i treść art. 576 § 1 k.c. Takiemu rozumieniu służy też przekonanie o braku groźby przedawnienia, które mogło by nastąpić, zanim osoba, która mogła zgłosić roszczenie, dowie się o wadzie prawnej. (...)

Wbrew niektórym twierdzeniom, wadliwość wniesionego wkładu nie jest zależna od chwili jej ujawnienia się, lecz łączy się ze stosunkiem spółki, w którym umowne wniesienie wkładu jest czynnością odmienną od sprzedaży tej spółce jakiejś rzeczy. Tak jak wniesienie wkładu na pokrycie udziału w spółce jest czynnością autonomiczną, właściwą dla prawa spółek i ich ustroju, tak obowiązek współnika do wyrównania wartości wkładu w stosunku do wielkości jego udziałów stanowi swoiste świadczenie (czynność) niepozostające w prostej relacji do treści zobowiązania sprzedawcy w umowie sprzedaży i rękojmi za wady rzeczy. Z tego względu stosowanie do tej sytuacji przepisów o rękojmi z umowy sprzedaży, nawet odpowiednio, nie jest zasadne.

Przedawnienie roszczeń jest wiązane z ich wymagalnością, niemającą definicji ustawowej, a określaną jako stan, w którym wierzyciel ma prawną, co nie oznacza, że rzeczywistą możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137). Zgodnie z tym wymagalność wynika bądź z określonego terminu wykonania zobowiązania, bądź z wezwania wierzyciela do wykonania go przez dłużnika (art. 455 k.c.), bądź też, jeżeli wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego wiąże się z pierwszym terminem, w którym uprawniony mógł najwcześniej podjąć tę czynność (art. 120 § 1 k.c.).

W okolicznościach, na tle których przedstawione zostało zagadnienie prawne, najwcześniejszym terminem jest wniesienie wkładów do spółki, mimo że po pewnym czasie skuteczność tego wniesienia jest zakwestionowana na drodze prawnej. Od chwili wniesienia wkładów można było weryfikować rzeczywistą ich wartość nazwaną w art. 14 § 2 k.s.h. "wartością zbywczą", zatem od tej chwili można mówić o wadzie wkładu, jeśli później okazało się, że albo ma on wartość inną, zwłaszcza mniejszą, od zadeklarowanej, z którą łączy się liczba przyznanych udziałów w spółce, albo nie ma tej wartości w ogóle, albo też samo wniesienie wkładów okazało się prawnie nieskuteczne, gdyż pozostają one własnością ich zbywcy. Do dnia zawarcia umowy spółki w sprawie określenia wartości zbywczej aportu nawiązuje jednoznacznie art. 175 k.s.h., odnoszący się do podobnego zagadnienia jak w art. 14 § 2 k.s.h., tj. do potrzeby wyrównania spółce brakującej wartości, w przypadku stwierdzenia różnicy. (...)

Analizowane zagadnienie łączy się ściśle z długością terminu przedawnienia roszczenia wyrównawczego przewidzianego w art. 14 § 2 k.s.h. Kwestia ta również nie była dotychczas rozpatrywana w orzecznictwie, a w piśmiennictwie pojawiło się kilka możliwości do rozważenia. Pierwszą z nich jest termin wynikający z ogólnej reguły przewidzianej w art. 118 k.c., określającej termin trzyletni dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Byłoby to uzasadnione, gdyby samo uczestnictwo wspólnika w kapitale spółki można potraktować za wystarczającą przesłankę prowadzenia przez niego działalności gospodarczej albo za możliwe do uznania, że czynność wniesienia wkładów na udziały w spółce pozostaje w związku z prowadzoną przez tę spółkę działalnością gospodarczą. W tej kwestii orzecznictwo się już wypowiedało, w szczególności wskazując na niezbędne cechy prowadzenia działalności gospodarczej, prowadzenia przedsiębiorstwa, bycia przedsiębiorcą, a wcześniej kupcem i podmiotem gospodarczym.

Z jednolitego orzecznictwa można wysnuć wniosek o konieczności pozostawania zobowiązania wspólnika i roszczenia o jego wykonanie w związku z określonym rodzajem działalności spółki. W art. 118 k.c. nie chodzi o jakikolwiek związek z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSNCP 1992, nr 5, poz. 65, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1993 r., III CZP 156/92, OSNCP 1993, nr 9, poz. 152; uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu

Najwyższego z dnia 14 maja 1998 r., III CZP 12/98, OSNC 1998, nr 10, poz. 151, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 6/98, nie publ.). W zakresie pojęcia „czynności pozostających w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa” znajdują się czynności związane z jego funkcjonowaniem w znaczeniu przedmiotowym (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1992 r., III CZP 64/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 225). W takim związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa dostrzega się możliwość pozostawania wykonania obowiązku wspólnika co do prawidłowego pokrycia wkładem kapitału zakładowego, jednakże taka czynność wspólnika nie pozostaje w związku z prowadzeniem przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej, nie polega na uczestnictwie w obrocie gospodarczym, nie prowadzi do wytwarzania żadnych dóbr, a sama w sobie nie przynosi zysku. Nie wykazuje zatem cech wymaganych dla prowadzenia działalności gospodarczej w określonym przedmiocie, ogólnie wskazanym w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 ze zm.), a poprzednio w przepisach ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.) (...).

Należy zatem dojść do wniosku, że roszczenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o wyrównanie różnicy między wartością wkładu wniesionego według deklaracji wspólnika a wartością zbywczą (rzeczywistą) nie jest roszczeniem związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą. Jest natomiast osobnym od tej działalności roszczeniem, wynikającym wprost z trwającego między wspólnikami oraz między nimi i spółką stosunku prawnego handlowej spółki kapitałowej z ograniczoną odpowiedzialnością.

Argumentację tę uzupełnia regulacja prawna odnosząca się do celu spółki. Obecnie także spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może powstać dla każdego celu dopuszczalnego prawnie (art. 151 § 1 k.s.h.), co powoduje, że nie prowadząc działalności gospodarczej w ogóle nie stanie się przedsiębiorcą (art. 43¹ k.c., art. 2 i 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). W takiej sytuacji termin trzyletni przewidziany w art. 118 k.c., wynikający z gospodarczego charakteru działalności, której spółka nie prowadzi nie znajdzie zastosowania do jej roszczeń wobec wspólnika.

Druga przyczyna zastosowania trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń ma źródło w art. 297 k.s.h., z którego wynika, że roszczenie o naprawienie szkody

przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym spółka dowiedziała się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, z tym że w każdym przypadku z upływem lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Biorąc pod uwagę wykładnię językową i funkcjonalną tego przepisu, jest on właściwy dla terminu przedawnienia roszczenia wyrównawczego przewidzianego w art. 14 § 2 k.s.h., tym bardziej że w kodeksie spółek handlowych taki termin występuje w wielu przypadkach. To jednak wymagałoby uznania omawianego roszczenia za roszczenie o naprawienie szkody.

Odszkodowawczemu charakterowi tego roszczenia przeczy odwołanie się ustawodawcy do wady aportu i wyrównania różnicy wartości a nie do szkody i odszkodowania. (...) Mimo zatem, że wada prawna aportu nie jest tożsama z wadą prawną przy sprzedaży i nie można do niej stosować większości roszczeń wynikających z rękojmi za wady rzeczy, to odpowiedzialność współnika wobec spółki objawiająca się jako obowiązek wyrównania wartości wkładu wywodzi się z idei rękojmi za wady. Mając ponadto na względzie, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady odbiega wyraźnie od odpowiedzialności odszkodowawczej i jej przesłanek, należy sprzeciwić się traktowaniu roszczenia wyrównawczego wobec współnika jako odszkodowawczego. Z tego powodu termin trzyletni przedawnienia roszczeń przewidziany w art. 297 k.s.h. nie ma zastosowania.

Innym rozwiązaniem jest odwołanie się wprost do rękojmi za wady prawne przy sprzedaży i zastosowanie art. 576 § 1 k.c., który przewiduje roczny termin od chwili dowiedzenia się przez uprawnionego (kupującego) o istnieniu wady prawnej rzeczy sprzedanej, po upływie którego uprawnienia z tytułu rękojmi wygasają. Zastosowanie tego przepisu do roszczenia wyrównawczego unormowanego w art. 14 § 2 k.s.h. powodowałby, że roszczenie przeciwko współnikowi ulega przedawnieniu – bo nie ma racji przemawiających za wygaśnięciem roszczenia – też po roku od ustalonego początku biegu terminu przedawnienia. Nie ma podstaw prawnych, aby roszczenia przewidziane w art. 14 § 2 k.s.h. utożsamiać z uprawnieniami wygasającymi z upływem terminu zawitego krótkiego i niepraktycznego dla rozliczeń w ramach stosunku spółki. (...)

Kolejnym rozwiązaniem jest przyjęcie terminu dziesięcioletniego, przewidzianego w art. 118 k.c., liczonego od zdarzenia prawnego zapoczątkowującego bieg przedawnienia roszczenia. Skoro nie jest właściwy termin trzyletni, a art. 14 § 2 k.s.h. nie przewiduje własnego terminu przedawnienia, to z

punktu widzenia wykładni systemowej zastosowana powinna być reguła ogólna, którą przewiduje art. 118 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. (...) Dziesięcioletni termin przedawnienia należy więc przyjąć za właściwy. Powiązanie początku biegu tego terminu z wniesieniem wkładu, a nie z wykryciem wady prawnej osłabia wrażenie nadmiernej jego długości. W stanie faktycznym sprawy, leżącej u podstaw zagadnienia prawnego, wykrycie wady i jej potwierdzenie wyrokiem nastąpiło w piątym roku od wniesienia wkładu niepieniężnego obciążonego wadą prawną, o której mowa w art. 14 § 2 k.s.h. (...)

W związku z pozytywną odpowiedzią na pierwsze pytanie i treść uzasadnienia odpowiedzi na następne dwa pytania, udzielenie odpowiedzi na czwarte nie jest potrzebne.

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale (art. 390 § 1 k.p.c.).